GŁOS PRACY

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WOLNOŚCI

Nr 29 Dn. 15 lipca 1943 r. Rok IV

Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłych rządów w Polsce. Nie ci najlepiej urządzą, którzy najwięcej rozprawiają ale ci, którzy najgoręcej czują i najpełniejsi są poświęcenia.

A. Mickiewicz „Księgi Pielgrzymstwa"

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

W dniu 8 lipca 1943 r. w Londynie odbyło się posiedzenie polskiej Rady Ministrów pod przewodnictwem p. o. premiera min. Mikołajczyka. Rada Ministrów jednomyślnie powzięła następującą uchwałę:

„Uznając historyczne zasługi gen. Władysława Sikorskiego dla sprawy Polski w jej najcięższych chwilach, rząd Rzeczypospolitej postanawia: **gen. Władysław Sikorski, prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej i naczelny wódz, dobrze zasłużył się Ojczyźnie.** Ciało gen. Sikorskiego po odzyskaniu niepodległości sprowadzone będzie do Ojczyzny i pochowane na Wawelu. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej po usunięciu wroga z ziem polskich zwróci się do władz kościelnych o wyrażenie zgody na wykonanie tej ustawy".

Ostatni apel gen. Wł. Sikorskiego do kraju

Obywatele Rzeczypospolitej! Przemawiając w imieniu rządu wzywam was do wytrwania i do cierpliwości. Musicie baczyć pilnie, aby waszej gotowości do największych nawet ofiar nie wyzyskano ze szkodą dla was i dla Rzeczypospolitej. Będziecie nadal wzorem godności, poczucia honoru narodowego i zdyscyplinowania. Będziecie, jak dotąd, stale odrzucać wszystko, co nie pochodzi od legalnej władzy Rzeczypospolitej. Wy, bracia i siostry nasze, pamiętajcie zawsze, że jesteście żołnierzami Polski Walczącej, którą kieruje jedynie rząd, a na froncie z jego ramienia naczelny wódz polskich sił zbrojnych. Naród, który nie zginął, ani nie załamał się w tym straszliwym kataklizmie dziejowym, potrafi wyciągnąć nieodzowne wnioski z przegranej oraz z ciosów. Rozumie on, że tym jedynie sposobem przekuje kruchy złom klęski w stalową broń zwycięstwa.

ZARZĄDZENIE

Tragiczna śmierć Premiera Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza Generała SIKORSKIEGO okryła całą Polskę i Wojsko Polskie żałobą.

W tej tragicznej chwili, jaką Naród Polski przeżywa w tej wojnie, uczucia całego Kraju biegną na obczyznę i łączą się z Prezydentem Rzeczypospolitej, Rządem i Wojskiem Polskim w żałobie i hołdzie dla Wielkiego Polaka i Wodza Naczelnego w walce o Niepodległość i Całość Państwa Polskiego.

Dla zadokumentowania tej postawy Kraju ogłaszam na czas od dnia 15 lipca do dnia 1 sierpnia b. r. **ogólnonarodową żałobę** podczas której należy powstrzymać się od wszelkich zabaw, koncertów i rozrywek publicznych.

Żałobę tę rozumieć należy jako wyraz powagi i zrozumienia doniosłości i poniesionej straty, jaką Naród nasz winien w skupieniu wewnętrznym przeżywać, przygotowując się zarazem do dalszej walki z wrogiem, aż do zwycięstwa.

Warszawa, 7 lipca 1943 r. Pełnomocnik na kraj rządu R. P.

PSIARNIA GOEBBELSA ŻERUJE

Tragiczny w swych skutkach wypadek bombowca „Liberator", którym powracał do Anglii ś. p. gen. Sikorski, wywołał ból we wszystkich sercach polskich. Towarzyszy mu współczucie ze strony zaprzyjaźnionych z Polską narodów. Głowy państw sprzymierzonych, premierzy rządów, izby parlamentarne i dowódcy wojskowi — wszyscy oddali hołd pamięci Tego, co zginął, walcząc nie tylko o Polskę, lecz i o wspólne zwycięstwo aliantów.

Dotknięty nowym, nieoczekiwanym i ciężkim ciosem naród polski zastygł w bólu, lecz nie poddał się rozpaczy. Jeden z oficerów wolnej armii francuskiej, oddając w radiowym przemówieniu hołd gen. Sikorskiemu, powiedział pięknie:

„Nieubłagany los mierzy ogrom ciosów wielkością narodu, na który ciosy te spadają. I zawsze tak było, że najcięższe wyroki losu spadały na najdzielniejszych".

To powiedzenie przynosi nam zaszczyt, nie mniej jednak zobowiązuje.

Gen. Sikorski zginął w katastrofie lotniczej. Nie był to z pewnością żaden zamach lecz nieszczęśliwy wypadek, którego okoliczności zostaną wyjaśnione. Analogiczną śmiercią zginął brat króla Jerzego VI — ks. Kentu, zginął również w czasie lotu z Angii do Islandii naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Anglii. Wróg nie pozwolił sobie wówczas, bo nie było potrzeby, na wysuwanie niecnych insynuacyj. co do ewent. zakulisowych przyczyn wypadku. Były to katastrofy, których — mimo technicznych osiągnięć lotnictwa — nie da się całkowicie wyeliminować. Losowy wypadek nie wybiera i nie oszczędza jednostek wybitnych, lecz żąda dla siebie daniny.

* * *

Zwłoki ś. p. gen. Sikorskiego, wydobyte z rozbitków zatopionego bombowca, spoczęły na katafalku, spowitym w narodowe barwy polskie, w katedrze na Gibraltarze. Nim jeszcze polski kontrtorpedowiec „Orkan" zdążył wziąć na swój pokład doczesne szczątki Wodza, by przewieźć je do Anglii, już wroga nam psiarnia Goebbelsa rzuciła się z wściekłym szczekaniem na żer. „Anglia zamordowała Sikorskiego". „Sikorski — to ostatnia ofiara Katynia". „Sikorski zginął z rąk angielskiego wywiadu, gdyż stał się niewygodny dla Anglii z racji swego stanowiska wobec Rosji Sowieckiej". Insynuacje, obliczone na wywołanie efektu wśród Polaków oraz między wassalami.

Hitlerowska bestia nie ma żadnych hamulców moralnych. Nie potrzebuje oszczędzać naszych nerwów lub respektować ból narodu polskiego. Wystarczy jej, że żeruje na nieszczęściu innych.

Zbrodniarze niemieccy, wyspecjalizowani w mordach, dokonywanych na swych towarzyszach, własną nikczemnościa chcą mierzyć moralność wielkich przewódców narodów anglo-saskich. Katastrofy lotnicze w Niemczech, w których zginęli, biorąc przykładowo, pułk. Mölders, min. Todt, marsz. Rundsztedt, lub katastrofy samochodowe, w których śmierć ponieśli Höhmlein, Lutze, Schmidt lub wreszcie operacje w rodzaju amb. Moltkego, to tylko „ich" nieszczęśliwe wypadki. Psiarnia Goebbelsa, najgłupsi z pośród najgłupszych, pragnie ogłupić również Polaków i poderwać ich zaufanie do Anglii. Tej Anglii, w której jedno słowo Churchilla stanowi dla nas większą wartość moralną od wszystkich co raz więcej łaskawych ukłonów zgrai hitlerowskiej.

Gen. Sikorski, reprezentując godnie uczucia Polski, był przyjacielem Anglii i cieszył się jej wzajemną przyjaźnią. Hand-shake, uścisk dłoni, Churchill-Sikorski, dokonany w 1940 r. po klęsce Francji, związał nas z Anglią na śmierć i życie, więcej niż jakikolwiek traktat pisany. Związku tego nie rozerwie śmierć Sikorskiego, lecz ją utrwali. Churchill jest dla nas uosobieniem honoru Wielkiej Brytanii, a honor Anglika i Polaka jest pojęciem dla nich jednolitym.

Psiarnia Goebbelsa żeruje nie tylko na śmierci gen. Sikorskiego. Informuje nas, że Churchill i Eden wywierają zdecydowany nacisk na Prezydenta Rzeczypospolitej, by nominacje następców dotyczyły osób, mile widzianych przez Moskwę. Jeszcze dnia 12 lipca szczekaczki warszawskie głosiły, że Eden sprzeciwia się kandydaturze Mikołajczyka na premiera, a gen. Sosnkowskiego — na naczelnego wodza. Tymczasem Prezydent Rzplitej mianował gen. Sosnkowskiego wodzem naczelnym już w dniu 8-go lipca i powierzył obowiązek sformowania nowego rządu 10 lipca wice-premierowi Mikołajczykowi, a więc osobom, które rzekomo nieprzyjaźnie ustosunkowane są do Sowietów. Łgarstwo propagandy niemieckiej zostało przypieczętowane.

* * *

Psiarnia Goebbelsa, kiedy otrzyma porcję pocisków (1.000 ton jednorazowo) od brytyjskiego i polskiego lotnictwa, skamle żałośnie. Kiedy rzuca się na żer, szczeka i wyje z uciechy. Psie głosy nie idą pod niebiosy i trafią do przekonania Polaków. Psiarnia Goebbelsa jeszcze szczeka i wyje. Przyjdzie czas, kiedy wszystkie jej kły zostaną doszczętnie wybite, a na mordę otrzyma solidny kaganiec. Zanim zdechnie niesławnie, zaskowyczy jeszcze z bólu.

SYTUACJA WOJENNA

(Zestawiono do dnia 13.VII.1943 r.)

Front Zachodni. Tereny okupowane pozostają nadal pod ciągłym atakiem lotnictwa alianckiego. Udział w nich bombowców amerykańskich był stosunkowo nieznaczny.

W nocy z 8 na 9 lipca bombowce RAF zrzuciły po raz trzeci w ciągu jedenastu dni znów 1.000.000 klg bomb na Kolonię, w szczególności na obiekty przemysłowe w dzielnicach Kalk i Deutz. Zgineło 8 bombowców brytyjskich. Jeden z niemieckich reporterów radiowych doniósł, że ostatni nalot na Kolonię przerwał dopływ wody, gazu i elektryczności dla ludności miasta. W nocy z 9 na 10 lipca silne eskadry bombowców brytyjskich wykonały skoncentrowany nalot na Zagłębie Ruhry, w szczególności na Gelsenkirchen, które jest ośrodkiem największego przemysłu węglowego w Europie. W Gelsenkirchen znajdują się również największe w Rzeszy wytwórnie benzyny syntetycznej, zakłady przemysłu chemicznego oraz metali nieżelazistych. Nalot spowodował wielkie zniszczenia. Anglicy stracili 10 bombowców. Charakterystycznym jest fakt małych strat w bombowcach w ostatnich dwu nalotach. Czynniki brytyjskie nie tłumaczą tego faktu osłabieniem obrony przeciwlotniczej, lecz słabą naogół widzialnością. Nam się jednak wydaje, że z obrony przeciwlotniczej Niemcy byli zmuszeni wycofać część myśliwców nocnych dla przesłania ich na inny front.

Polskie lotnictwo rozwinęło na froncie zachodnim w miesiącu czerwcu dość żywą działalność: 20 osłon wypraw bombowców przy użyciu 425 samolotów; 10 operacji wymiatania nad terenem npla w ilości 195 samolotów; w innych okręgach—24 sa-

moloty; łącznie w 40 wyprawach brało udział 644 samoloty. Polacy zestrzelili 10 samolotów npla napewno, 2 prawdopodobnie i 7 uszkodzili. Ponadto polskie lotnictwo brało udział w poszczególnych akcjach morskich oraz w nocnych wyprawach eskadr bombowych na Düsseldorf, Krefeld, Wuppertal i Kolonię (trzykrotnie).

Front Morza Śródziemnego. Po silnym zbombardowaniu baz morskich i lądowych oraz lotnisk na Sycylii alianci z samolotów wysadzili na wyspie pierwsze desanty oddziałów lądowych w piątek 9 lipca o godz. 10 m. 10 wiecz.; w godzinę później przyłączyły się do nich dalsze desanty. Oddziały te przy nieznacznych stratach spełniły powierzone im zadanie. W kilka godzin potym o 3-ciej rano 10 lipca 2000 okrętów, statków i barek podpłynęło pod południowo-wschodnie wybrzeże Sycylii i rozpoczęło pod osłoną artylerii marynarki wojennej oraz lotnictwa lądowanie oddziałów angielskich, amerykańskich i kanadyjskich. Alianci zajęli pas wybrzeża od południowego cypla w kierunku portu Catania, szerokości około 150 km. Wojska alianckie posuwają się powoli w głąb wyspy. Drogę toruje im lotnictwo. Dotychczas nie nawiązano kontaktu z głównymi siłami npla. Narazie alianci zajęli 10 miast większych, a mianowicie Syrakuzy, (dość głęboki port i lotnisko) Avola, Noto, Pachino (z lotniskiem), Petsalo, Gela (dwa lotniska), Rosolini, Scoliti, Istica oraz Licata (drugi port głęboki i lotnisko). Warunki atmosferyczne poprawiły się, jednocześnie wzrasta opór npla, który pośpiesznie przegrupowywuje swoje oddziały. Wojska aliantów lądują dalej. Wyładowano już ciężkie tanki. Operacjami na Sycylii dowodzi gen. Alexander, wojskami angielskimi — gen. Montgomerry. Pod Gela Włosi próbowali natarcia czołgami, zostali odparci. Od Syrakuz alianci posuwają się na Catanię oraz wgłąb wyspy, gdzie zajęli po walce Floridę. Z Pachino maszerują na Raguzę. Linia kolejowa Raguza — Syrakuzy pozostaje pod ogniem artylerii marynarki wojennej. Dotychczas wzięto do niewoli przeszło 4.000 Włochów (4-ta dywizja z Livorno i 54-ta dywizja z Neapolu).

Na Sycylii ma być skoncentrowane 300.000 wojsk włoskich oraz 100.000 niemieckich. Są tam oddziały pancerne.

Siły „osi" na Sycylii doznały poważnych strat wskutek nalotów lotniczych. Lotnictwo „osi" zostało na Sycylii obezwładnione na skutek zbombardowania lotnisk. Panowanie w powietrzu aliantów daje im główny atut dla pomyślnego wyniku inwazji. Natomiast „oś" liczyć może na wyjątkowo korzystne warunki terenowe. Cała wyspa, prócz odcinka południowo-wschodniego, jest pocięta pasmami niewielkich skalistych gór, w których mogą być przygotowane doskonałe pozycje obronne. Akcja aliantów w Sycylii jest niewątpliwie znacznie trudniejszą od akcji w Tunisie. Będzie to zresztą wstępny egzamin aliantów przed akcją inwazyjną na kontynent europejski. Obie strony dołożą wszelkich starań, by nowa ta próba sił wypadła dla każdej możliwie najkorzystniej. Anglicy w przewidywaniach swych co do rozwoju akcji sycylijskiej są bardzo ostrożni i brawurować napewno nie będą. Największą wagę przywiązywać będą do lotnictwa oraz do utrzymania łączności przez morze z kontynentem afrykańskim. Powierzchnia Sycylii wynosi około 25.000 km kw. Przed wojną wyspę zamieszkiwało około 4.000.000 ludności.

Poza inwazją na Sycylię, jak gdyby dla zupełnego odcięcia wyspy, lotnictwo amerykańskie silnie i skutecznie bombarduje południową część Italii. Kreta jest również obiektem nalotów alianckich.

W poniedziałek podczas walk lotniczych zestrzelono 45 samolotów npla przy stracie 9-ciu własnych.

Front Wschodni. Tydzień ubiegły upłynął pod znakiem wyraźnego ożywienia na odcinku środkowym. W dniu 6 lipca Niemcy podjeli akcję ofensywną na odcinku Biełgorod — Oreł, a więc na froncie o szerokości 250 klm. Odcinek ten stanowi wyraźny łuk, skierowany na zachód. Po środku cięciwy tego łuku leży m. Kursk, który jest celem akcji niemieckiej. Niemcom chodzi o wyrównanie frontu i przez zdobycie Kurska o zniszczenie ewent. bazy wypadowej Rosjan. Uderzenie Niemców miało charakter szablonowy. Klin uderzeniowy od Biełgorodu w kierunku półn.-wschod. oraz klin od Orła w kierunku południ.-wschod. miały się zejść na wschód od Kurska i doprowadzić do utworzenia kotła, w którym miało nastąpić zniszczenie wielkich sił sowieckich. Akcja niemiecka, podjęta z wielkim nakładem sił, koncentracją dywizji pancernych oraz korpusów lotniczych, nie zaskoczyła Rosjan. Tym samym nie należy oczekiwać od niej błyskawicznych sukcesów. W ciągu tygodnia na froncie tym toczą się ciężkie walki. Obie strony ponoszą straty, nie łatwe do wyrównania przez odwody. Stosunkowo nieznaczne zdobycze terenowe udało się Niemcom uzyskać jedynie na półn. od Biełgorodu, gdzie z resztą uderzył pancerny korpus SS, wspomagany silnym lotnictwem. Rosjanie oddali tu po ciężkich walkach pierwszą linię obronną bez użycia ze swej strony czołgów. W dalszym etapie dojdzie niewątpliwie do walki wręcz czołga przeciw czołgowi. Klin w rej. Orła został po kilku dniach zlikwidowany i na tym odcinku toczy się walka o niebywałej sile artylerii. Całość akcji po tygodniowym zmaganiu nie można uważać za sukces niemiecki, przeciwnie uważać ją należy za nieudaną. O ile obronne linie Rosjan wytrzymają dalsze natarcia, ofensywa niemiecka zakończy się niepowodzeniem. Niemcy wyjaśnią wówczas, że osiągnęli cel, niszcząc siły npla, przygotowywane do natarcia jesiennego. Jeżeli jednak Kursk pozostanie w ręku Rosjan, to będzie to dowód nie tylko klęski, lecz wyraźnej słobości armii niemieckiej. Od tej chwili przejdzie ona wyłącznie do akcji obronnej.

Straty Niemców według komunikatów rosyjskich za ubiegły tydzień na froncie Oreł—Biełgorod mają wynosić: 50.000 zabitych, 2.500 zniszczonych czołgów i ponad 1.000 samolotów. Straty Rosjan według komunikatów niemieckich w liczbach okrągłych zbliżone są do tych, które Rosjanie podają o Niemcach. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego panuje spokój.

Front Dalekiego Wschodu. Akcja gen. Krügera na południówym Pacyfiku w rej. wysp Salomona rozwija się pomyślnie dla aliantów. Natarcie na japońską bazę morską Munde prowadzone

jest z trzech kierunków londowych, z morza oraz z powietrza. Munde będzie broniona przez Japończyków do ostatniego żołnierza. Pod Salamua akcja aliantów osłabła. Po zatopieniu 10 japońskich statków i okrętów wojennych zatoka Kula opanowana została przez marynarkę amerykańską. Na Nowej Georgii alianci wysadzają dalsze desanty. W zatoce Kola Amerykanie stracili 1 krążownik.

Z baz chińskich silne formacje bombowców amerykańskich typu „Liberator" dokonały nalotu na port Hai-Fong w Indochinach. Wyrządzono znacze szkody.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Następcy gen. Sikorskiego

Dnia 8 lipca Prezydent R. P. mianował naczelnym wodzem polskich sił zbrojnych gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Dnia 10 lipca Prezydent R.P. powierzył p.o. prezesa Rady Ministrów min. Stanisławowi Mikołajczykowi misję utworzenia nowego rządu Rzeczypospolitej.

Polska prasa w Ameryce wyraża opinię Polonii amerykańskiej, że nowy rząd polski będzie kroczył śladem patriotycznych i demokratycznych zasad gen. Sikorskiego.

Wódz naczelny polskich sil zbojnych generał Kazimierz Sosnkowski odbył odprawę z generałami i starszymi oficerami polskimi. W krótkim przemówieniu żołnierskim wezwał do uczczenia pamięci gen. Sikorskiego, który padł na posterunku, okrywając głębokim i serdecznym żalem polskie siły zbrojne. W obliczu tragicznej katastrofy gen. Sosnkowski zwrócił się do obecnych, by pamięć zmarłego naczelnego wodza, który całe życie poświęcił sprawie polskiej, uczcili, kontynuując jego dzieło.

Moskiewskie „Izwiestia" o gen. Sikorskim

Rząd Rosji Sowieckiej nie nadesłał kondolencji z powodu śmierci gen. Sikorskiego. Jednakże moskiewski organ „Izwiestia" złożył hołd pamięci gen. Sikorskiego, stwierdzając, że gen. Sikorski, wielki polski mąż stanu i dowódca wojskowy, był jednym z tych, którzy rozumieli i w pełni doceniali znaczenie walki Rosji Sowieckiej przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Na zakończenie „Izwiestia" dodały: „Rosja Sowiecka podtrzymuje swój pogląd, iż po pokonaniu Hitlera utworzona musi być wielka i niepodległa Polska".

Majski wyjechał do Moskwy.

Ambasador Związku Sowieckiego w Londynie Majski wyjechał do Moskwy. W kołach politycznych Londynu wiążą ten wyjazd z ewentualną możliwością nawiązania ponownych stosunków dyplomatycznych między Rosją a Polską.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WARSZAWA

W niedzielę do kawiarni „Cafe Club", przeznaczonej tylko dla Niemców, rzucono kilka ręcznych granatów, które spowodowały wiele ofiar wśród klijenteli. Wybuchy zniszczyły również urządzenie lokalu. Nieznani sprawcy zbiegli. W kilka godzin po tym akcie Niemcy zaczęli chwytać w centrum miasta, przeważnie w tramwajach, kogo się tylko dało. Zatrzymani zostali skierowani na Pawiak.

Pawiak zapełnia się codziennie nowymi ofiarami bezmyślnego terroru niemieckiego.

Patrole bez przerwy zatrzymują na ulicach Warszawy przechodniów, poddają ich rewizji, sprawdzają dokumenty i według widzenia zwalniają lub też zatrzymują poszczególne osoby. Część z zatrzymanych pakują na Pawiak, a część wysyłają na roboty do Niemiec. Przy tej okazji zdarza się, że osobom zatrzymanym „konfiskowana" jest na miejscu gotówka lub cenniejsze przedmioty (złoty zegarek, papierośnica i t. p.).

Z ŁODZI

Nadchodzą tu wiadomości z Westfalii i Nadrenii o śmierci licznych robotników polskich z Łodzi, spowodowanych bombardowaniami aliantów. Robotnicy polscy kierowani są w Niemczech do najbardziej zagrożonych nalotami obszarów, skąd natomiast ewakuowani są wgłąb Niemiec robotnicy miejscowi. Oczywiście rodziny robotników polskich pozostaną bez żadnego odszkodowania.

W rejonie łódzkim Niemcy zaczynają organizować oddziały wielkich zakładów przemysłowych z zachodnich obszarów Rzeszy. M. inn. utworzone zostały już oddziały zakładów Kruppa i Siemensa.

W okolice Łodzi zjeżdża się rzesza ewakuowanych z zagrożonych obszarów ludności niemieckiej.

W województwie łódzkim postępuje naprzód germanizacja nazw poszczególnych miast i osad polskich.

Z LUBLINA

Mimo akcji pacyfikacyjnej w okręgu lubelskim napady rabunkowe i akty sabotażu nie ustają. Cała akcja ma zresztą więcej charakter terrorystyczny, niż oczyszczanie terenu z oddziałów dywersanckich lub partyzanckich. Najbardziej cierpi bezbronna ludność. Do lasu, gdzie może grozić nieprzyjemna niespodzianka, Niemcy nie próbują zaglądać. Mimo szumnych zapowiedzi Niemcy nie potrafią opanować bezpieczeństwa w terenie.

OFIARY: Skonfiskowano panu D. 200, Nic 100, Doktór 25, Bezimiennie 20, Jaśmin 20, Jadzia 20, Pętak 2, Litwin 100, Sokół I 15, Grot 16, Polskie Morze VI VII 20, Maciej 10, Słaby 10, Gorzelany 10, Stelis 10, Śmiały 40, C. K. 20, Hitler 10, Szopen 10, Niusia 2, Bronek 5, Stasiek 2, Basiulka 1.

Na cele specjalne: Przyszłość 50, M. M. 50.

Sprostowanie: Dziubowski 20 — winno być Dziubaski 20.